UNIWERSYTET ZIELONOGÓRSKI IN GREMIUM 12/2018
Studia nad Historią, Kulturą i Polityką ISSN 1899-2722
s. 197-217

Marek Budniak
Uniwersytet Zielonogórski

STALINOWSKIE REPRESJE WOBEC EDWARDA KULI, NAUCZYCIELA HISTORII, W ŚWIETLE DOKUMENTÓW WOJSKOWEGO SĄDU REJONOWEGO W ZIELONEJ GÓRZE

Celem artykułu jest przedstawienie okoliczności, w następstwie których zasłużony nauczyciel, jeden z pierwszych magistrów historii w Zielonej Górze – absolwent Uniwersytetu Jagiellońskiego, dyrektor i organizator jednej z największych szkół zielonogórskich – został oskarżony, a następnie skazany za to, że, ucząc historii w latach 1945-1950, „przygotowywał obalenie siłą ustroju Polski Ludowej".

Edward Kula urodził się 4 października 1914 r. w Zagórzu gmina Sancygniów pow. Pińczów woj. kieleckie w rodzinie chłopskiej[1]. Rodzice posiadali 7-hektarowe gospodarstwo rolne. Szkołę powszechną ukończył w 1928 r. w Wolicach pow. Pińczów. Przez dwa lata po jej ukończeniu pomagał rodzicom w gospodarstwie. Od 1930 r. kontynuował kształcenie w Gimnazjum Księży Misjonarzy w Krakowie[2]. W praktyce oznaczało to, że najpierw musiał być przez cztery lata uczniem Niższego Seminarium Księży Misjonarzy, a następnie naukę kontynuował w trzyletnim Prywatnym Gimnazjum Księży Misjonarzy[3]. Egzamin dojrzałości zdał w 1937 r., w tej samej szkole, wśród 20 abiturientów[4]. Został absolwentem szkoły, która w swoim programie wychowawczym bardzo dbała o wychowanie patriotyczno-historyczne. Jeszcze w tym samym roku rozpoczął studia na Uniwersytecie Jagiellońskim, na Wydziale Filozoficznym, na kierunku historia. Wybuch wojny 1 września 1939 r. przerwał mu studia. Wrócił do rodziców do Zagórza. Przez całą okupację pomagał im na roli. Włączył się w nurt walki z okupantem, wstępując do Narodowych Sił Zbrojnych. Pełnił funkcje wychowawcze i propagandowo-szkoleniowe, działając na terenie powiatu Pińczów. Po zakończeniu wojny wrócił na Uniwersytet Jagielloński. Jeszcze w 1945 r. zdał wszystkie egzaminy, które pozwoliły mu ukończyć kierunek w trybie przyspieszonym i zdobyć uprawnienia do nauczania historii. Pracę magisterską nt. *Rola polityczna bożogrobowców miechow-*

[1] *Protokół z przesłuchania podejrzanego Kuli Edwarda z dnia 24 października 1950 r.*, IPN Po2/1905, k. 13. W cytatach z archiwaliów zachowano oryginalną ortografię i interpunkcję.
[2] W. Umiński, *Małe seminaria prowadzone przez Księży Misjonarzy św. Wincentego a Paulo w latach 1918-1939*, digital.fides.org.pl/content/1386/fides2001_05.pdf [dostęp: 15.04.2017].
[3] *Ibidem*, s. 112.
[4] *Ibidem*, s. 137.

skich napisał rok później[5]. We wrześniu 1945 r. przyjechał do Zielonej Góry i został zatrudniony w gimnazjum i liceum ogólnokształcącym jako nauczyciel historii. Tutaj też ożenił się z Wandą Jaworską. W 1948 r. urodził się im syn Jerzy. We wrześniu 1948 r. powierzono Edwardowi Kuli stanowisko dyrektora Szkoły Przemysłowej przy Zaodrzańskich Zakładach Konstrukcji Stalowych w Zielonej Górze. Nie zrezygnował z nauczania historii. Prowadzi również zajęcia z wiedzy o Polsce współczesnej.

We wspomnieniach mec. Waleriana Piotrowskiego, którego Edward Kula uczył historii w ostatniej klasie Liceum Ogólnokształcącego w Zielonej Górze w roku szkolnym 1947/1948, zapisał się jako:

> Nauczyciel historii z pasją, zajęcia przez niego prowadzone były ciekawe, zachęcał do wypowiadania własnych sądów. Uczył historii przekrojowo. Był swobodny i my uczniowie też tacy mogliśmy być – mieliśmy już ukończone dwadzieścia lat. Często zajęcia przez niego prowadzone zamieniały się w rozmowy ludzi dorosłych. Dało się zauważyć, że jest osobą bardzo zaangażowaną. Wiadomo było, że nie jest człowiekiem formacji, która przejęła władzę w Polsce. Odbiegał stylem zachowania od grona pedagogicznego[6].

Wilhelm Skibiński, który uczęszczał od 1 września 1949 r. do Szkoły Przemysłowej w Zielonej Górze, wspomina go jako człowieka przedsiębiorczego i zachęcającego uczniów do nauki i pracy[7].

23 października 1950 r. funkcjonariusze Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego (PUBP) w Zielonej Górze aresztowali dyrektora Kulę. Po trzech miesiącach śledztwa odbył się w Wojskowym Sądzie Rejonowym w Zielonej Górze typowy dla okresu stalinowskiego proces zakończony wydaniem surowego wyroku.

Wojskowe Sądy Rejonowe odgrywały w ówczesnym systemie prawnym szczególną rolę. Były jednym z najokrutniejszych i bezwzględnych narzędzi stalinowskiego terroru, wymierzonego we wszystkich przeciwników „władzy ludowej" w okresie od 1946 do 1955. Zostały powołane w miastach wojewódzkich przede wszystkim w celu orzekania w sprawach osób cywilnych, podejrzanych o przestępstwa przeciwko państwu. Ich jurysdykcji podlegali także funkcjonariusze służb mundurowych[8].

Według szacunkowych danych skazały one w całym kraju ponad 80 tys. osób, z których ok. 4-4,5 tys. otrzymało karę śmierci[9]. Zielonogórski WSR funkcjonował

---

[5] *Protokół z przesłuchania podejrzanego Kuli Edwarda…*, k. 14.

[6] Wspomnienia Waleriana Piotrowskiego o nauczycielu historii w Liceum Ogólnokształcącym w Zielonej Górze, mgr. Edwardzie Kuli, spisane przez autora 5 grudnia 2016 r. (zbiory autora).

[7] Wspomnienia Wilhelma Skibińskiego o dyrektorze Państwowego Ośrodka Szkolenia Zawodowego przy Zaodrzańskich Zakładach Konstrukcji Stalowych w Zielonej Górze, mgr. Edwardzie Kuli, spisane przez autora 9 maja 2016 r. (zbiory autora).

[8] *Inwentarz archiwalny Wojskowego Sądu Rejonowego w Zielonej Górze 1950-1954*, Oddział Instytutu Pamięci Narodowej – Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Poznaniu, Poznań 2013, s. 10.

[9] R. Leśkiewicz, *Wojskowy Sąd Rejonowy w Poznaniu (1946-1955). Organizacja, funkcjonowanie,*

od 11 września 1950 r. do 22 listopada 1954 r. Wydał ok. 500 wyroków, w tym najwyższy wymiar kary dla 15 osób[10]. Najczęściej skazywano za nielegalne posiadania broni. Jednak znaczną liczbę spraw stanowiły procesy polityczne[11]. Jako podstawę prawną najczęściej przywoływano przepis restrykcyjnego art. 86 KK Wojska Polskiego z 23 września 1944 r. mówiący o tym, że „Kto usiłuje przemocą usunąć ustanowione organa władzy zwierzchniej Narodu albo zagarnąć władzę […] kto usiłuje przemocą zmienić ustrój Państwa Polskiego podlega karze więzienia na czas nie krótszy od 5 lat albo karze śmierci"[12]. Dochodziło do bardzo szerokiego interpretowania tego zapisu przez sędziów wojskowych, co skutkowało tym, że np. nauczyciel uczący niezgodnie z programem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej mógł być skazany za przygotowanie obalenia siłą ustroju Państwa Polskiego.

Sprawa, mimo że była przez nich wyreżyserowana i wystąpiła w czasie, kiedy przedstawicieli społeczeństwa polskiego poddawano największym represjom, to jednak nabrała szczególnego charakteru ze względu na bezpośredni w niej udział dwóch grup uczniów. Pierwsza to świadkowie oskarżenia, którzy złożyli zeznania przeciwko swojemu nauczycielowi, druga to uczniowie, którzy stanęli w jego obronie.

Dyrektor Kula został zatrzymany dokładnie miesiąc po ogłoszeniu surowego wyroku WSR w Zielonej Górze w głośnej sprawie politycznej trzynastu uczniów dwóch szkół zielonogórskich z ulicy Bema[13]. Dzień wcześniej, 22 października 1950 r. komendant PUBP zarządził przeprowadzenie rewizji w jego mieszkaniu przy ul. Drzewny Rynek 6a/3. Szukano materiałów „antypaństwowych"[14]. Mimo iż nie znaleziono niczego, co by obciążało E. Kulę, został on aresztowany. Umieszczono go w piwnicach PUBP w Zielonej Górze (obecnie siedziba Banku Zachodniego WBK ul. gen. Władysława Sikorskiego 9). Przebywał tam prawie do końca stycznia 1951 r.

Co mówią źródła na temat przyczyn aresztowania jednego z pierwszych nauczycieli historii w Zielonej Górze? Z akt sprawy karnej Edwarda Kuli o numerze 20/51 wynika, że UB już od dłuższego czasu zbierał materiały operacyjne na temat jego współpracy z Narodowymi Siłami Zbrojnym (NSZ) w czasie okupacji, na terenie pow. Pińczów w Kieleckiem. Świadczy o tym m.in. protokół z 19 grudnia 1949 r. z przesłucha-

---

procesy archiwotwórcze, Warszawa–Poznań 2009, s. 73.

[10] M. Budniak, *Lubuscy Żołnierze Niezłomni skazani na śmierć w latach 1946-1955*, „Adhibenda. Rocznik Archiwum Diecezjalnego w Zielonej Górze II", red. ks. dr hab. R.R. Kufel, Zielona Góra 2015, s. 27.

[11] *Inwentarz archiwalny Wojskowego Sądu Rejonowego w Zielonej Górze…*, s. 23.

[12] *Ibidem*.

[13] Założyli organizację konspiracyjną „Lwie Gniazdo". Prowadzili mały sabotaż, ale również szkolili się do prowadzenia działań zbrojnych, m.in. planowali zniszczenie Pomnika Wdzięczności Armii Czerwonej w Zielonej Górze. WSR skazał ich na więzienia od 2 do 12 lat. Więcej na ten temat: M. Budniak, *Bóg Honor Ojczyzna. Chłopcy wyklęci*, „Niedziela/Aspekty" 2013, 44, s. 7.

[14] *Postanowienie o zarządzeniu rewizji z dnia 22.10.1950 r.*, IPN Po 2/1905, k. 10.

nia w Wojewódzkim Urzędzie Bezpieczeństwa Publicznego w Kielcach, Kazimierza Nowaka ps. „Łoś", jednego z dowódców NSZ w rejonie świętokrzyskim[15]. Wszystkie informacje w nim zawarte dotyczą kontaktów „Łosia" z Kulą w 1943 i 1944 r. Nowak jednoznacznie stwierdził, że „Kula był propagandzistą i autorem ulotek kolportowanych przez NSZ o charakterze niepodległościowym".

Ten wątek śledczy stawiany był na pierwszym miejscu przez funkcjonariuszy UB w trakcie przesłuchań Edwarda Kuli. Nie przyznał się on jednak do związków z NSZ. Na podstawie zapisów z dwóch protokołów przesłuchań możemy stwierdzić, że nie podjęto radykalnych kroków w stosunku do podejrzanego, aby wymusić na nim przyznanie się do współpracy z NSZ. Jednakże w akcie oskarżenia znalazł się zapis o jego udziale „w bandach eneszetowskich"[16].

Zasadniczy kierunek śledztwa skierowano jednak na udowodnienie mu przekroczenia prawa w zakresie nauczania historii i „szkalowania Polski Ludowej" na lekcjach wiedzy o Polsce współczesnej. Do stawianych mu zarzutów w trakcie przesłuchań ustosunkowywał się krótko: „w czasie wykładów starałem się wyczerpująco i zgodnie z prawdą wytłumaczyć uczniom tematy o Polsce współczesnej"[17].

Jednakże Prokurator Wojskowy mjr Jan Szykuć 26 października 1950 r., wydając nakaz trzymiesięcznego zatrzymania, w uzasadnieniu podał, że:

> Edward Kula jako dyrektor Przemysłowej Szkoły w Zielonej Górze, rozpowszechniał fałszywe wiadomości w przedmiocie trwałości ustroju socjalistycznego, składu osobowego rządu RP, oraz wypowiadał się obelżywie o Prezydencie RP i jego Premierze, przez co oddziaływał psychicznie na słuchających, wzniecając wśród nich nastroje wrogie ustrojowi Państwa Polskiego, czyniąc w ten sposób przygotowania do zmiany przemocą tego ustroju[18].

Szukając wszystkich motywów aresztowania, należy również zwrócić uwagę na to, że w sprawozdaniu z kwietnia 1950 r. Miejskiej Komisji Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Zielonej Górze znalazło się znamienne zdanie, w którym opisano sytuację polityczną w Szkole Przemysłowej, po tym jak doszło do wykrycia i aresztowania członków konspiracyjnej organizacji „Lwie Gniazdo":

> Brak czujności Komisji Miejskiej [PZPR] wykorzystał wróg klasowy, który doprowadził do zaistnienia bandy dywersyjnej na terenie szkoły zawodowej. [...] Zobowiązujemy się do pomocy kołom

---

[15] *Protokół z przesłuchania świadka Nowak Kazimierza, Kielce, 14 grudnia 1949 r.*, IPN Po 2/1905, k. 7-9.

[16] *Akt oskarżenia przeciwko Kuli Edwardowi z dnia 22 grudnia 1950 r.*, IPN Po 2/1905, k. 67.

[17] *Protokół z przesłuchania podejrzanego Edwarda Kuli z dnia 24 października 1950 r.*, IPN Po 2/1905, k. 16.

[18] *Postanowienie o tymczasowym aresztowaniu Kuli Edwarda z dnia 26.10.1950 r.*, IPN Po 2/1905, k. 17.

ZMP [...] mając na uwadze, że młodzież, która jest naszą przyszłością musi być wychowywana pod opieką organizacji partyjnej[19].

Edwardowi Kuli, choć nie był on członkiem PZPR, w jakimś sensie władza ludowa zaufała, powierzając mu organizację i prowadzenie szkoły zawodowej, kształcącej przyszłych robotników na potrzeby realizacji planu 6-letniego. A po procesie pokazowym, uczniów z tej szkoły, członków organizacji „Lwie Gniazdo", należało znaleźć osobę odpowiedzialną „za wyrządzone zło państwu socjalistycznemu".

Śledztwo, a następnie proces dyrektora Edwarda Kuli, mające na celu wyeliminowanie go z zarządzania szkołą i odsunięcie od nauczania historii, zostały oparte na zeznaniach dziesięciu świadków. Warto zauważyć, że nastąpiły one dopiero dwa tygodnie od daty aresztowania. Odbywały się na dwóch etapach. Najpierw funkcjonariusze PUBP w Zielonej Górze (8-25 listopada 1950 r.), a następnie prokurator wojskowy (9-10 styczeń 1951 r.) przygotowali szczegółowe protokoły z indywidualnych przesłuchań, które trwały kilka tygodni[20]. Zostały one sporządzone z dużą starannością na urzędowych drukach, a większość tekstów przygotowano pismem maszynowym. Na stronie pierwszej znajduje się nazwisko oficera śledczego lub prokuratora, dane personalne przesłuchiwanego oraz jego zobowiązanie i przyrzeczenie do mówienia prawdy, poświadczone podpisem. Kolejna strona to treść przesłuchania, które rozpoczyna się od zdania: „Świadek do sprawy prof. Kuli Edwarda zeznaje co następuje[...]"[21]. Dalej przesłuchiwany informował, w jakim okresie był uczniem Edwarda Kuli i przedstawiał przykłady jego wrogich wypowiedzi na temat obecnego ustroju Polski. Na końcu mamy formułę: „Powyższe zeznania zostało mi odczytane i jest zgodne z moim podpisem". Pod tekstem widnieje podpis przesłuchanego. Obok figuruje jeszcze podpis protokolanta, którym w przypadku PUBP jest oficer przesłuchujący. Podczas przesłuchań w Wojskowej Prokuraturze Rejonowej prokurator nie sporządzał protokołu, zajmowała się tym inna osoba.

W PUBP na wstępie sprawę krótko prowadził chor. Leon Stachowski, później przejął ją chor. Kazimierz Najderek, który przesłuchał ośmiu z dziesięciu świadków. Z kolei w ponownych przesłuchaniach w Prokuraturze Wojskowej główną rolę odegrał ppor. Bolesław Filipczak (uczestniczył również w rozprawie sądowej) oraz aplikant szer. rez. Jan Lesiewicz. Edwarda Kulę przesłuchiwał w PUBP chor. Leon Stachowski,

---

[19] *Sprawozdanie Komisji Miejskiej PZPR na II Konferencję Sprawozdawczo-Wyborczą*, *15.04.1950 r.*, Archiwum Państwowe w Zielonej Górze, 55/I/2, k. 85.

[20] *Akta sprawy karnej przeciwko Kuli Edwardowi*, IPN Po 2/1905, k. 22-41, k. 50-63.

[21] *Ibidem*, k. 24-41.

a w Wojewódzkim Urzędzie Bezpieczeństwa Publicznego w Zielonej Górze por. Stefan Suterski.

Spośród dziewięciu świadków ośmiu było uczniami Szkoły Przemysłowej, a jedna osoba Liceum i Gimnazjum Ogólnokształcącego, które ukończyła w 1948 r., kiedy uczył w niej jeszcze Edward Kula. Były to następujące osoby: Wanda Szymczak[22], Tomasz Sarnecki, Witold Sendek, Stanisław Giza, Stanisław Pietruszka[23], Roman Bugała[24], Zdzisław Stachowiak[25], Stanisław Olechnowicz[26], Tadeusz Rapicki.

PUBP w Zielonej Górze nie ograniczył się tylko do zeznań uczniów, ale przygotował jeszcze wypowiedź wskazującą na wrogą działalność dyrektora Kuli, złożoną przez innego dyrektora placówki szkolnej. Chodzi o Leona Gapińskiego, który prowadził Publiczną Średnią Szkołę Zawodową[27]. Szkoły znajdowały się w bezpośrednim sąsiedztwie, w pewnym sensie rywalizowały ze sobą. Leon Gapiński 21 listopada 1950 r. złożył bardzo niekorzystne dla swego kolegi zeznania, został przesłuchany w PUBP we Wschowie. Zaskakuje również to, że w tym czasie od kilku tygodni nie pełnił już funkcji dyrektorskiej w Zielonej Górze.

Pierwszą osobą zeznającą (8 listopada 1950 r.) była Wanda Szymczak (nazwisko rodowe Jackowiak), uczennica z Gimnazjum i Liceum Ogólnokształcącego z lat 1947-1948[28]. W momencie składania zeznań pracowała już w Lubuskiej Fabryce Zgrzeblarek jako referent personalny[29]. Zastanawiające jest, dlaczego UB wybrało właśnie ją? W czasie przesłuchania powiedziała, że Edwarda Kuli „system wykładania o Polsce, jej zdobyczach i obecnej rzeczywistości, w żadnym wypadku nie odpowiadał programowi nauczania"[30]. Nie potrafiła jednakże zacytować dokładnych treści tych wypowiedzi, ale podkreślała, że były one nacechowane wrogością do obecnego ustroju w Polsce, również „drwił sobie przed wszystkimi uczniami w klasie ze zdobyczy oraz posunięć rządu i partii. […] na wykładzie o sądownictwie w Polsce, wypowiedział się, że [...] rozciągają się jak harmonia i nie jest takie jakie powinno być".

---

22 *Protokół z przesłuchania świadka Szymczak Wandy z dnia 8.11.1950 r.*, IPN Po 2/1905, k. 22.

23 *Protokoły z przesłuchania świadków: Sarnecki T., Sendek W., Giza S., Pietruszka S z dnia 9.11.1950 r.*, IPN Po 2/1905, k. 24-31.

24 *Protokół z przesłuchania świadka Bugały Romana z 15.11.1950 r.*, IPN Po 2/1905, k. 32.

25 *Protokół z przesłuchania świadka Stachowiak Zdzisława z 17.11.1950 r.*, IPN Po 2/1905, k. 34.

26 *Protokół z przesłuchania świadka Olechnowicz Stanisława z 20.11.1950 r.*, IPN Po 2/1905, k. 36.

27 *Protokół z przesłuchania świadka Gapińskiego Leona z dnia 21.11.1950 r.*, IPN Po 2/1905, k. 38.

28 Chodziła do tej samej klasy co Walerian Piotrowski. Razem zdawali maturę w 1948 r. Była wówczas aktywnym członkiem Związku Walki Młodych (młodzieżowa przybudówka PPR) – do szkoły przychodziła zawsze w stroju organizacyjnym: szara lub biała koszula, czerwony krawat, Wspomnienia Waleriana Piotrowskiego…

29 Pracując na tym stanowisku, musiała być osobą, co do której UB, jak i PZPR miały pełne zaufanie.

30 *Protokół z przesłuchania świadka Szymczak…*, k. 22.

Wanda Szymczak swoje zeznania podtrzymała w prokuraturze oraz w sądzie[31]. Mimo ogólnikowych treści, znalazły one bardzo mocne odbicie w akcie oskarżenia i wpłynęły na uznanie Edwarda Kuli wrogiem „demokracji ludowej", co z kolei przekonało sędziego wojskowego mjr. Romana Różańskiego o konieczności wydania surowego wyroku[32].

Z 9 listopada 1950 r. pochodzą cztery protokoły przesłuchań w PUBP w Zielonej Górze kolejnych uczniów.

Pierwszym był Tomasz Sarnecki, wiceprzewodniczący szkolnego koła Związku Młodzieży Polskiej. Do Szkoły Przemysłowej chodził trzy lata od 1947 r. Edward Kula uczył go historii i wiedzy o Polsce współczesnej. Popadł w zatarg z dyrektorem, ponieważ jako mieszkaniec internatu szkolnego buntował młodzież, twierdząc, że wyżywienie jest zbyt skromne. Został za to nieprzyjęty do internatu w roku szkolnym 1949/1950[33]. Jego zeznanie było stosunkowo krótkie, ale rzeczowe, opisał w nich komentarze nauczyciela pod adresem Związku Radzieckiego na przykładzie wymiany handlowej dotyczącej węgla i wyrobów wełnianych: „Polska oddawała [te produkty] za bezcen"[34]. Przytoczył również krytykę ze strony dyrektora, wartości bojowej Armii Czerwonej, która jego zdaniem zawarta była w słowach: „za Stalinu, za rodinu, ciemna masa poszła na przód, kiedy otrzymywała odpowiednie przydziały wódki". Zdaniem Sarneckiego, Kula obrażał również Chińską Armią Ludową, mówiąc: „żółtkowie garstkę ryżu zjedzą, a szalenie szybko rozpleniają się i w konsekwencji mogą stać się groźbą dla Europy"[35]. W czasie drugiego przesłuchania w Prokuraturze Wojskowej 9 stycznia 1951 r. powiedział to samo, z tą różnicą, że dodał zdanie wypowiedziane przez Kulę na temat NSZ: „jego członkowie rekrutują się przeważnie ze środowiska inteligencji i jako tacy nie są tak groźni dla Polski Ludowej, jak ich przedstawiają"[36].

W trakcie rozprawy jego zeznanie zostało w całości odczytane, ponieważ sędzia uznał, że pewne fakty nie zostały przez niego poruszone[37].

Drugim przesłuchiwanym w tym samym dniu przez tego samego oficera śledczego był Witold Sendek, również uczeń Szkoły Przemysłowej. Jego zeznania są obszerniejsze. Poruszył w nich dużą liczbę wątków, ujawniających niechęć Edwarda Kuli do nowej politycznej rzeczywistości panującej w Polsce. W całości potwierdził je w drugim

---

31 *Protokół rozprawy głównej z dnia 24 stycznia 1951 r.*, IPN Po2/1905, k. 111.

32 *Wyrok w Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 25 stycznia 1951 r.*, IPN Po2/1905, k. 131-135.

33 *Protokół rozprawy głównej…*, k. 113.

34 *Protokół z przesłuchania świadka Sarneckiego Tomasza z dnia 9 listopada 1950*, IPN Po2/1905, k. 25.

35 *Ibidem*.

36 *Ibidem*, k. 49.

37 *Protokół rozprawy głównej…*, k. 113.

przesłuchaniu w Prokuraturze Wojskowej, 9 stycznia 1951 r., jak również przed sądem, 24 stycznia 1951 r. Warto zacytować je w całości:

W trakcie nauki historii [...] w nie jednym wypadku przytaczał momenty które w zasadzie przedstawiał w fałszywym względnie wrogim świetle w stosunku do obecnej rzeczywistości. Podczas jednej lekcji wyraził się że dziś w Polsce rządzi ciemnota robotniki, takie stosunki jak się wyraził jemu się nie podobają. Po uroczystościach 70 -tej rocznicy urodzin generalismusa Stalina twierdził że dziś w Polsce czczą Stalina jak jakiegoś Boga, śpiewają kantaty i pieśni oraz wygłaszają mu wiersze pochwalane. W czasie jednej z innych lekcji nadmienił mowę o marszałku Tito z Jugosławii, w czasie której między innymi powiedział że Tito dobrze zrobił odłączając się od bloku komunistycznego i nie słucha rozkazów Kremla, gdyż sam potrafi stworzyć lepszy i samodzielny socjalizm według własnego uznania. W trakcie kilku lekcji ob. Kula wyrażał się, że w Polsce głoszą hasła o wolności, jednakże w istocie tej wolności nie ma, ani w mowie ani też w prasie. Dziś żadnego słowa sprzeciwu wyrazić nie można, gdyż za każde słowo człowiek może być zamknięty przez Urząd Bezpieczeństwa. Tak samo nie ma wolności w druku, gdyż chcąc napisać prawdę w prasie po pierwsze że prawdy nie wydrukują, a po wtóre człowieka za prawdę mogą zamknąć. Ob. Kula przy każdej okoliczności zdradzał obawy przed Urzędem Bezpieczeństwa – znakiem czego musiał mieć nieczyste sprawy na swym sumieniu[38].

Po wysłuchaniu wypowiedzi Witolda Sendeka w czasie rozprawy sądowej Edward Kula stwierdził, że miał za duże zaufanie do uczniów[39]. Jego inne wypowiedzi, komentujące zachowania uczniów, sprowadzały się do słów, że wypaczały sens jego wykładów i były wyrwane z kontekstów.

Trzecim przesłuchanym 9 listopada był kolega klasowy Sendaka i Sarneckiego – Stanisław Giza. Zeznał, że w roku szkolnym 1949/1950 na lekcjach Kula wypowiadał sformułowania, które świadczyły o jego negatywnym stosunku do obecnej rzeczywistości[40]. Poparł to następującymi przykładami: „obecnie w Polsce sekretarz partii posiada większą władzę niż dawniej król elekcyjny; dziś Stalina czci się w Polsce jak Boga; Titoizm ma większą przyszłość, niż obecny komunizm, ponieważ będzie miał coraz więcej zwolenników".

Stanisław Giza 10 stycznia 1951 r. został również przesłuchany przez Prokuratora Wojskowego, ppor. Bolesława Filipczaka. W protokole zapisano dokładnie te same zarzuty[41]. Na rozprawie sądowej Giza potwierdził swoje wcześniejsze zeznania i rozszerzył je o cytat jeszcze jednej wypowiedzi dyrektora Kuli, nawiązującej do panującego we Francji liberalizmu i wystąpień robotników: „jakby wzięto za mordy [ich] tak jak w Polsce, to te wystąpienia by zaraz ustały – mówiąc o tym mógł mieć oskarżony na myśli dyktaturę proletariatu"[42].

---

38 *Ibidem*, k. 114.
39 *Ibidem*, k. 115.
40 *Protokół z przesłuchania świadka Gizy Stanisława z dnia 9 listopada 1950…*, k. 29.
41 *Protokół z przesłuchania świadka Gizy Stanisława z dnia 10.01.1951…*, k. 62.
42 *Protokół rozprawy głównej…*, k. 116.

Stanisław Pietruszka, uczeń Szkoły Przemysłowej od 1947 r. – czwarty świadek – przesłuchany 9 listopada 1950 r. przez chor. K. Najderka[43], a następnie 10 stycznia 1951 r. przez prokuratora B. Filipczaka[44] i występujący również w sądzie[45] za każdym razem twierdził, że prof. Kula wypowiadał sformułowania, które świadczyły o jego negatywnym stosunku do obecnej rzeczywistości; o niekorzystnej dla Polski wymianie handlowej ze Związkiem Radzieckim. Nowy wątek, który się nie pojawił w dotychczasowych zeznaniach, stanowiła informacja, że po 1948 r. wypowiedzi takich ze strony prof. Kuli było już mniej, ponieważ w jego klasie działała silna organizacja ZMP i uczniowie ci protestowali przeciwko stawianiu w złym świetle Związku Radzieckiego[46]. Świadek mówił również o pozytywnym stosunku Edwarda Kuli do NSZ i AK „do tego co robili w czasie II wojny światowej jak również działań późniejszych". Jednak nie słyszał tych słów bezpośrednio z ust dyrektora Kuli, ale powoływał się na kolegów z Gimnazjum i Liceum Ogólnokształcącego.

Piątym uczniem występującym w charakterze świadka w sprawie karnej Edwarda Kuli był Roman Bugała[47]. Jego przesłuchania odbyły się 15 listopada 1950 r.[48] oraz 9 stycznia 1951 r.[49] Według protokołów, zeznania Bugały są najobszerniejsze, gdyż zbiera on wszystkie wątki, jakie inni dotychczas poruszali, ale mówi też rzeczy nowe, np. o pomocy USA dla ZSRR. Stwierdził także, że „podczas wykładów ob. Kula dorzucał pewne swoje zwroty, które świadczyły o jego negatywnym ustosunkowaniu do obecnej rzeczywistości oraz do Związku Radzieckiego". Bugała był świadkiem, jak dyrektor Kula źle mówił o wymianie handlowej Polski i Związku Radzieckiego, o niskim morale żołnierzy Armii Czerwonej, o olbrzymim zagrożeniu ze strony chińskiej armii, o pozytywnej ocenie Tito, o porównywaniu władzy PZPR do królów elekcyjnych, o olbrzymiej pomocy ze strony USA w zwycięstwie ZSRR nad Niemcami, o czczeniu Stalina jak boga. Dodatkowo skrytykował dyrektora Kulę za to, że niesprawiedliwie dzielił stypendia, ponieważ przyznawał je „uczniom prywatnej inicjatywy oraz bogaczom wiejskim". Jako jedyny ze świadków stwierdził, że oskarżony Kula „grubiańsko zwracał się do uczniów mówiąc do nich «wy tryglodyci-idioci-hamstwo- zero w was

---

43 *Protokół z przesłuchania świadka Pietruszki Stanisława z dnia 9 listopada 1950 r.*, k. 30-31.

44 *Protokół z przesłuchania świadka Pietruszki Stanisława z dnia 10 stycznia 1951 r.*, IPN Po2/1905, k. 57-58.

45 *Protokół rozprawy głównej…*, k. 117.

46 *Ibidem*; *Protokół z przesłuchania świadka Pietruszki Stanisława z dnia 9 listopada 1950 r.*, k. 31; *Protokół z przesłuchania świadka Pietruszki Stanisława z dnia 10 stycznia 1951 r.*, k. 58.

47 Według Wilhelma Skibińskiego, jego brat, Henryk, pracował w PUBP w Zielonej Górze jako funkcjonariusz, Wspomnienia Wilhelma Skibińskiego... Potwierdza to *Katalog IPN funkcjonariuszy organów bezpieczeństwa PRL*, Biuletyn Informacji Publicznej, www.katalog.bip.gov.pl [dostęp: 30.12.2016].

48 *Protokół z przesłuchania świadka Bugały Romana z dnia 15 listopada 1950 r.…*, k. 32-33.

49 *Protokół z przesłuchania świadka Bugały Romana z dnia 10.01.1951 r.*, IPN Po2/1905, k. 59-61.

inteligenci»". Edward Kula ustosunkował się w trakcie rozprawy do powyższych zarzutów i wyjaśnił, że Romana Bugałę pozbawił stypendium szkolnego, gdyż otrzymał on stypendium internackie, które było wyższe od szkolnego. Podkreślił, że jego wypowiedzi zostały przedstawione innym świetle[50].

Podsumowując udział Romana Bugały w śledztwie i procesie, możemy stwierdzić, że jest on najbardziej emocjonalnie i intelektualnie zaangażowany w oskarżanie swojego dyrektora. Uwidoczniło się to nie tylko w obszerności zeznań, ale również w trakcie rozprawy, gdy zaatakował słownie swojego kolegę klasowego Jerzego Dubowiaka, broniącego Edwarda Kulę, i zarzucił mu, że na tych wykładach, na których oskarżony miał źle mówić o Związku Radzieckim, był nieobecny i dlatego tego nie słyszał[51].

Przed śledczym chor. Najderkiem 17 listopada 1950 r. zeznawał jako szósty świadek Zdzisław Stachowiak – uczeń szkoły Przemysłowej od 1947 r. Protokół z jego przesłuchania jest krótki[52]. Zasadnicza treść sprowadzała do następujących słów: „w trakcie wykładów przekonałem się, że wymieniony jest negatywnie ustosunkowany do obecnej rzeczywistości, a czego dowodem były niejednokrotnie wypowiedzi, które potwierdziły moje przekonanie". Jako przykład podał wypowiedź dotyczącą granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej, która zdaniem Kuli „nie jest granicą stałą i ostateczną a powstanie Niemieckiej Republiki Demokratycznej, to fikcja". Powtórzył zrzut o wykorzystywanie Polski przez Związek Radziecki w stosunkach handlowych. Przywołał zapowiedź wybuchu wojny światowej z użyciem atomu, w wyniku której świat ulegnie zagładzie.

Zdzisław Stachowiak nie został wezwany na ponowne przesłuchanie do prokuratury wojskowej. Nie wiemy, co powiedział też przed sądem, ponieważ brakuje dwóch stron protokołu rozprawy głównej, na których prawdopodobnie zostały odnotowane jego wypowiedzi.

Stanisław Olechnowicz, uczeń drugiej klasy Szkoły Przemysłowej, był siódmym świadkiem, który zeznawał przeciwko swojemu dyrektorowi. Do wydarzeń tych doszło najpierw 20 listopada 1950 r. w PUBP w Zielonej Górze, następnie 23 stycznia 1951 r. w trakcie rozprawy głównej przed WSR w Zielonej Górze, gdzie powtórzył najważniejsze treści. Główny zarzut dotyczył pozytywnej oceny Marszałka Józefa Piłsudskiego:

Do jesieni 1949 r. nie zauważyłem u oskarżonego żadnych wypowiedzi, które świadczyłyby o jego negatywnym stosunku do obecnej rzeczywistości. Dopiero na lekcji, na której omawiane były sprawy partii politycznych po I wojnie światowej [Edward Kula] stwierdził, że Piłsudski w 1926 roku był zmuszony zrobić porządek za pomocą użycia siły wojskowej. W chwili obecnej nie przypominam

[50] *Protokół rozprawy głównej…*, k. 119.
[51] *Ibidem*, k. 125
[52] *Protokół z przesłuchania świadka Stachowiaka Zdzisława z dnia 17 listopada 1950 r.…*, k. 35.

sobie zwrotów jakie zastosował ob. Kula po adresem Piłsudskiego, nie mniej jednak wszystko co powiedział świadczyło, że Piłsudski jest człowiekiem genialnym [...][53].

Ta wypowiedź została później wykorzystana w negatywnej charakterystyce Edwarda Kuli sporządzonej przez UB na potrzeby dalszego śledztwa[54]. Dodał również, że dyrektor Kula zachęcał uczniów do czytania książek na temat Polski współczesnej[55].

Ostatnim uczniem, który złożył obciążające zeznania (UB i WSR), był Tadeusz Rapicki[56]. Nie mówił o nauczanych treściach, a jedynie przedstawił zarzut niewypłacenia uczniom przez dyrektora szkoły w terminie pensji po ukończeniu praktyk zawodowych. To uregulowanie należności nastąpiło „dopiero po interwencji uczniów w Komitecie Miejskim PZPR". Edward Kula wyjaśnił przed sądem, że o wypłatach dla uczniów decydował nie on, a Rada Zakładowa Zaodrzańskich Zakładów Metalowych[57].

Po zakończeniu przesłuchań funkcjonariusze PUBP w Zielonej Górze przygotowali dokument o nazwie „Charakterystyka podejrzanego"[58]. Został sporządzony na potrzeby dalszego postępowania. Materiał dowodowy trafił do Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego (WUBP) w Zielonej Górze. Znalazły się w nim przede wszystkim informacje o rodzaju wrogiej działalności dyrektora Kuli na podstawie zeznań w śledztwie. Jednocześnie użyto przykładów, które nie wynikają z protokołów. W ten sposób jeszcze bardziej podkreślono wrogi stosunek Kuli do Związku Radzieckiego, przypisując mu autorstwo słów, których nie wypowiedział, np. „na [Piłsudskim] starają się dziś wieszać wszelkie psy, dlatego że był nie wygodny dla Związku Radzieckiego, bo prowadził z nimi wojnę w 1920 r.".

Zawiera ona również konkluzję o charakterze propagandowym: „tendencyjnie przekręcał niektóre fakty historyczne, przedstawiając je w zupełnie w fałszywym świetle, przez co powodował zaszczepienie jadu nienawiści w dusze młodzieży do wszystkiego co jest postępowe". Wyraźnie widzimy, że funkcjonariusze starali się w zdecydowany sposób pokazać zachowanie Edwarda Kuli w jak najgorszym świetle, przypisując mu całkowicie złą wolę. Pisząc swoją interpretację faktów, które przedstawili uczniowie w zeznaniach, użyli zwrotów zgodnych z ówczesną nomenklaturą ideologiczno-partyjno-propagandową.

Wojewódzki Urząd Bezpieczeństwa Publicznego w Zielonej Górze przeprowadził tylko dwie czynności. Pierwsza to ponowne przesłuchanie Edwarda Kuli, druga – sporządzenie aktu oskarżenia. Porucznik Stefan Suterski 19 grudnia 1950 r. zadał

---

53 *Protokół z przesłuchania świadka Olechnowicza Stanisława z dnia 20 listopada 1950 r.*, k. 37.
54 *Charakterystyka z dnia 21 listopada*, IPN Po2/1905, k. 47.
55 *Protokół rozprawy głównej…*, k. 122.
56 *Protokół z przesłuchania świadka Rapickiego Tadeusza z dnia 25 listopada 1950 r.*, k. 41-42.
57 *Protokół rozprawy głównej…*, k. 124.
58 *Charakterystyka…*, k. 47.

oskarżonemu te same pytania, co śledczy 23 października 1950 r. i dotyczyły one jego „współpracy z NSZ" oraz „szerzenia wśród uczniów wrogiej propagandy"[59]. Odpowiedzi były również takie same: „do żadnej organizacji w czasie okupacji nie należałem [...] byłem jedynie w kontakcie z członkami NSZ [...] nie szerzyłem wrogiej propagandy [...] wykłady prowadziłem w myśl programu nauczania [...]"[60].

Akt oskarżenia sporządzono 22 grudnia 1950 r. Podpisał się pod nim oficer śledczy, por. Stefan Suterski oraz Naczelnik Wydziału Śledczego WUBP (podpis nieczytelny). Oto jego najważniejsza część:

Kiedy cały Naród Polski na czele z klasą robotniczą przystąpił do budowy nowego życia w Polsce, do budowy podstaw socjalizmu, reakcja podsycana przez imperialistyczne koła różnymi niecnymi metodami usiłuje przeszkodzić Narodowi w budowie tak wielkiego działa. Po wykorzystaniu skrytobójstwa, szpiegostwa, prowokacji i rabunku jako broni przeciwko Polsce, reakcyjne elementy przeszły na inny chwyt w stosunku do Narodu, a mianowicie rozpowszechniają szkalującą i prowokacyjną propagandę antypaństwową za pomocą, której usiłują przygotować zamach na ludowo demokratyczny ustrój Państwa Polskiego. […] Jednym z takich reakcyjnych elementów rozpowszechniających wroga propagandę był Kula Edward [...] będąc dyrektorem tak poważnego ośrodka i mając wpływ na tam uczącą się młodzież, oskarżony Kula starał się jad nienawiści do obecnej rzeczywistości, którego zaczerpnął jeszcze w czasie okupacji, kiedy był w bandach enzetowskich [błąd funkcjonariusza UB, powinno być: eneszetowskich] przelać na młodzież, którą przygotowywał do wystąpień przeciwko ustrojowi Państwa Polskiego poprzez rozpowszechnianie wśród niej wrogiej propagandy[61].

Nie był to ostatni etap postępowania przed rozprawą. Akt oskarżenia musiał być skierowany do prokuratora wojskowego, który zgodnie ze swoimi kompetencjami mógł przeprowadzić postępowanie sprawdzające lub bezpośrednio skierować do Wojskowego Sądu Rejonowego[62].

Prokurator wojskowy ppor. Bolesław Filipczak zdecydował się jednak na ponowne przesłuchanie siedmiu świadków i dopiero na tej podstawie 13 stycznia 1951 r. sporządził wniosek do WSR o pociągnięciu do odpowiedzialności karnej Edwarda Kulę za to, że:

[...] wśród uczącej się młodzieży rozpowszechniał wrogą propagandę godzącą w Demokratyczny Ustrój Państwa Polskiego, oddziaływując psychicznie na słuchających go, wzniecał wśród nich wrogie nastroje przeciwko Ludowemu Państwu Polskiemu, czym czynił przygotowania do obalenia przemocą Ustroju Państwa Polskiego[63].

---

[59] *Protokół z przesłuchania Kuli Edwarda w Wojewódzkim Urzędzie Bezpieczeństwa Publicznego w Zielonej Górze z dnia 19 grudnia 1950 r.*, IPN Po 2/1905, k. 43-44.

[60] *Ibidem*, k. 44.

[61] *Akt oskarżenia przeciwko Kuli Edwardowi z dnia 22 grudnia 1950 r.*, IPN Po 2/1905, k. 67.

[62] J. Borowiec, *Współdziałanie Urzędu Bezpieczeństwa z Wojskowymi Sądami Rejonowymi*, http://Z archiwum IPN_Skazani na Karę Śmierci przez WSR_Liga Święta.pl [dostęp: 14.10.2016].

[63] *Postanowienie o postawieniu do odpowiedzialności karnej*, IPN Po 2/1905, k. 64.

Protokół rozprawy głównej z 24 stycznia 1951 r. ujawnia, że na procesie oprócz świadków oskarżenia pojawili się także świadkowie obrony. Było to siedmiu uczniów z tych samych klas, co zeznający przeciwko dyrektorowi. Mieli oni odwagę w rozprawie politycznej stanąć w jego obronie.

Zostali powołani przez obrońcę Edwarda Kuli, mecenasa Stefana Damma. Były to następujące osoby: Jerzy Dubowiak (21 lat), Józef Sadurski (21 lat), Władysław Brzeziński (22 lata), Józef Perdziak (22 lata), Zbigniew Szymański (19 lat), Tadeusz Marczykiewicz (21 lat), Henryk Mazurkiewicz[64]. Swoje zeznania złożyli na końcu rozprawy.

Jako pierwszy wystąpił Jerzy Dubowiak. Oto fragment jego wypowiedzi: „żadnych wrogich wypowiedzi nie słyszałem. Przypominam sobie, że wykładając o Jugosławii, wspomniał oskarżony, o tym że Jugosławia zerwała stosunki ze Związkiem Radzieckim i założyła politykę na własną rękę […] Dyskusji na temat wykładów oskarżonego nie słyszałem"[65]. Po tych słowach o głos poprosił świadek oskarżenia Roman Bugała (kolega z klasy) i oświadczył, że „w czasie złych wypowiedzi oskarżonego, [Dubowiaka] nie było na wykładach". Na koniec Jerzy Dubowiak dodał, że „wykłady oskarżonego były zgodne z prasą i radiem. Nie słyszałem wypowiedzi oskarżonego, na które by klasa reagowała. Byłem członkiem ZMP i udzielałem się społecznie".

Józef Sadurski zeznawał krótko. Powiedział, że nie słyszał żadnych wrogich wypowiedzi oskarżonego. Jeśli takie by były, zareagowałby. Stosunki handlowe Polski ze Związkiem Radzieckim, jego zdaniem, były przedstawiane w dobrym świetle[66].

W podobnym duchu wyjaśnienia swoje złożył Władysław Brzeziński. „Nie słyszałem nigdy wrogich wypowiedzi oskarżonego na wykładach. Do wszystkiego oskarżony był ustosunkowany przychylnie i wykłady jego były na poziomie".

Z kolei Józef Perdziak, stając w obronie swojego nauczyciela i dyrektora, powiedział:

> Do Szkoły Przemysłowej zacząłem uczęszczać od 1947 r. oskarżony wykładał u nas historię a następnie wiedzę o Polsce współczesnej. Wykłady oskarżonego nie miały charakteru wrogości do obecnej rzeczywistości. Do jednej klasy chodziłem ze Stachowiakiem[67].

Po tym oświadczeniu Józefa Perdziaka dodatkowe zeznanie złożył wspomniany Zdzisław Stachowiak. Oto treść fragmentu wypowiedzi: „Nie przypominam sobie, czy świadek Perdziak był na wykładach, na których oskarżony mówił o Niemieckiej

---

64 *Protokół rozprawy głównej…*, k. 108.
65 *Ibidem*, k. 125.
66 *Ibidem*, k. 126.
67 *Ibidem*.

Republice Demokratycznej"[68]. Wówczas prokurator zapytał J. Perdziaka o to, czy był obecny na takim wykładzie. Ten odpowiedział, że nie pamięta.

Zbigniew Szymański chodził w latach 1947-1950 do tej samej klasy, co Perdziak i Stachowiak. On również zaprzeczył temu, że Edward Kula był autorem wrogich wypowiedzi przeciwko ówczesnej rzeczywistości.

Ostatnim świadkiem obrony, który został dopuszczony przez sędziego do złożenia wyjaśnień, był Tadeusz Marczykiewicz – uczeń Szkoły Przemysłowej od września 1949 r. Podobnie jak inni dowodził, że nie słyszał żadnych wrogich wypowiedzi z ust oskarżonego. Dodał, że uczniowie byli przez niego zachęcani do nauki, aby w ten sposób przyczynić się do odbudowy zniszczonego kraju[69].

Obrońca Stefan Damm złożył wniosek o wysłuchanie jeszcze Henryka Mazurkiewicza, który miał przedstawić osiągnięcia oskarżonego w prowadzeniu placówki szkolnej. Jednak zaprotestował przeciwko temu prokurator Filipczak, który argumentował, że „spawy zostały dostatecznie wyjaśnione przez świadków obrony i oskarżenia". Sędzia wojskowy mjr Roman Różański przychylił się do wniosku prokuratora i nie wyraził zgody na przesłuchanie Mazurkiewicza.

Należy jeszcze wrócić do początkowych zapisów protokołu rozprawy głównej, ponieważ znajduje się tam kilka bardzo istotnych informacji. Składowi sędziowskiemu przewodniczył szef WSR w Zielonej Górze, sędzia wojskowy, mjr Roman Różański[70]. Miał do pomocy dwóch ławników, szer. Henryka Wojewodę oraz szer. Ryszarda Malca. Rozprawa została przeprowadzona z wyłączeniem jawności. Sędzia jako podstawę prawną tej decyzji przywołał art. 209§1KWPK, który ma następującą treść:

---

[68] *Ibidem*, k. 127.

[69] *Ibidem*, k. 128.

[70] „Różański Roman – sędzia. Urodzony 2 III 1913 r. w Kołomyi, syn Jakuba i Katarzyny z d. Jackowska. Absolwent gimnazjum w Kołomyi (1930). W 1930 rozpoczął studia na Wydziale Prawa UJK we Lwowie. Po 3 latach przeniósł się do Krakowa, gdzie w 1938 r. dokończył studia na Wydziale Prawa UJ. Po ukończeniu studiów pracował jako referent prawny w Wydziale Ogólnym Zarządu Miejskiego w Kaliszu. We wrześniu 1940 r. powrócił do Kołomyi. W październiku 1944 r. zmobilizowany do WP, m.in. pisarz 13. p. art. 5 DP (4 XII 1944-1 V 1945), pełnomocnik szefa sztabu 5. DP (2 V-11 1945), szef kancelarii Wojskowego Sądu 5. DP (12 VII-11 VIII 1945), sekretarz Wojskowego Sądu 1. Armii WP (12 VIII-9 IX 1945), sekretarz WSO nr IV we Wrocławiu (10 IX 1945-31 I 1946), p.o. sędziego WSG w Białymstoku (1 II 1946-15 III 1946), asesor (16 III 1946-21 IV 1947), sędzia WSO nr IV we Wrocławiu (22 IV 1947-16 V 1949) i zastępca szefa WSR we Wrocławiu (17 V 1949-30 VIII 1950), szef WSR w Zielonej Górze (1 IX 1950-3 VI 1952), szef WSR w Bydgoszczy (4 VI 1952 -30 VII 1955), Szef WSG w Warszawie (1 VIII 1955-31 I 1957), starszy pomocnik szefa Oddziału ds. Organizacyjnych ZSW (1958-1961), szef Oddziału II NSW (1961-1962), szef Oddziału II Izby Wojskowej SN (1962-1964), zastępca prezesa Izby Wojskowej SN (1964-1968). 29 II 1968 r. zwolniony z wojskowej służby zawodowej. Zmarł 25 XII 1987 r. w Warszawie. Stopień wojskowy: gen. bryg. – 1964", K.Szwagrzyk, *Prawnicy czasu bezprawia. Sędziowie i prokuratorzy wojskowi w Polsce 1944-1956*, IPN, Kraków–Wrocław 2005, s. 419.

Sąd wyklucza jawność całej rozprawy lub jej części, jeśli jawność postępowania mogłaby, spowodować zaburzenie spokoju publicznego lub ujawnić okoliczności, których zachowanie w tajemnicy jest niezbędne ze względu na bezpieczeństwo państwa lub dobro służby[71].

Poza przywołaniem ww. artykułu nie wiemy, czym kierował się sąd, utajniając rozprawę. Nic nie wskazywało na to, że trzeba było to uczynić. Możemy jedynie przypuszczać, że chodziło o krycie osób, które zeznawały przeciwko swojemu dyrektorowi, albo sędzia obawiał się, że wypowiedzi świadków obrony mogłyby podważyć wiarygodność oskarżenia, a to z kolei musiałoby wpłynąć na wyrok. Na pewno sędzia chciał uniknąć konfrontacji tego, co działo się na sali z opinią społeczną.

Świadkowie po przedstawieniu i złożeniu przyrzeczenia opuścili salę rozpraw. Nastąpiło odczytanie aktu oskarżenia, po czym Edward Kula stwierdził, że nie przyznaje się do zarzucanych mu czynów, uzasadniając, że tematy zostały przez świadków przedstawione w innym świetle, niż je wykładał, a niektórych z nich zupełnie nie poruszał[72]. Zaznaczył również, że większość świadków jest do niego wrogo ustosunkowana, gdyż miał z nimi zatargi[73].

Z protokołu wynika, że nastąpiło przesłuchanie kolejnych świadków. Sędzia Różański bardzo starannie analizował każdą wypowiedź świadka oskarżenia, gdyż jeśli choć trochę odbiegała ona od tego, co zeznał w trakcie ubeckiego śledztwa, zarządzał odczytanie protokołu przesłuchania. Nie miało znaczenia, co mówił przed sądem. Dowodem w sprawie były zeznania w śledztwie.

W ostatnim słowie prokurator domagał się 6 lat więzienia dla Edwarda Kuli, obrońca uniewinnienia, a sam oskarżony ułaskawienia[74]. Wyrok został ogłoszony następnego dnia o godz. 12.00.

Sędzia wojskowy mjr Różański uznał Edwarda Kulę winnym tego, że

[…] od 1947 r. do 1950 r. , początkowo jako wykładowca Gimnazjum i Liceum Ogólnokształcącego a następnie w Średniej Szkole Przemysłowej jako dyrektor i nauczyciel historii i wiedzy o Polsce współczesnej rozpowszechniał fałszywe wiadomości mogące wyrządzić istotną szkodę interesom Państwa Polskiego wzniecając wśród uczącej się młodzieży nastroje wrogie ludowo-demokratycznemu ustrojowi Państwa Polskiego, przez co czynił przygotowania do zmiany przemocą tego ustroju, czym popełnił przestępstwo z art. 87 i w związku z art. 86 § 2 KKWP[75].

Winę uznał za udowodnioną, ponieważ zeznania świadków oskarżenia były dla niego stanowcze i jednoznacznie wskazujące na to, że „przy omawianiu niektórych zagadnień [Edward Kula] dodawał własne komentarze, które zmieniały znacznie istotny sens

[71] *Dekret 23 czerwca 1945 r. Kodeks Wojskowego Postępowania Karnego*, http://isap.sejm.gov.pl/DetailsServlet?id=WDU19450360216 [dostęp: 7.01.2017].

[72] *Protokół rozprawy głównej…*, k. 108.

[73] *Ibidem*, k. 109.

[74] *Ibidem*, k. 130.

[75] *Wyrok w Imieniu Rzeczypospolitej…*, k. 132.

tych zagadnień i przedstawiały je w fałszywym świetle. Z kolei zeznania świadków obrony, zdaniem sędziego Różańskiego, nie podważyły zeznań świadków oskarżenia, ponieważ uczniowie ci wielu rzeczy nie pamiętali oraz byli nieobecni na lekcjach, na których szerzona była wroga propaganda. Zasadniczo „obronę oskarżonego Sąd uznał jako wykrętną i kłamliwą". Dla Sądu również wskazywane przez oskarżonego nieporozumienia pomiędzy nim a uczniami, świadkami oskarżenia, nie zmniejszały wiarygodności ich zeznań. Ostatecznie,

> […] przy wymiarze kary Sąd wziął pod uwagę jako okoliczność ogólnie obciążającą ten fakt, że oskarżony jako wychowawca młodzieży nadużył zaufanie jakim darzyła go Polska Ludowa, powierzając mu to zaszczytne i odpowiedzialne stanowisko, zamiast wpoić młodzieży uczucia przyjaźni do Związku Radzieckiego, do Krajów Demokracji Ludowej i do tych wszystkich którzy walczą o sprawę pokoju – wszczepiał nienawiść tej młodzieży, której zadaniem jest wzięcie czynnego udziału już w najbliższym czasie w realizacji planu 6 letniego, w budowie podstaw socjalizmu. Sąd miał nadto na uwadze [że] długi czasookres przestępczej działalności oskarżonego świadczy o znacznym natężeniu woli przestępczej oskarżonego[76].

Edwardowi Kuli wymierzono trzy kary: cztery lata więzienia, trzy lata pozbawienia praw publicznych i obywatelskich, przepadek całego mienia.

Obrońca Stefan Damm 1 lutego 1951 r. złożył skargę rewizyjną do Najwyższego Sądu Wojskowego. Zwrócił w niej przede wszystkim uwagę na to, że podstawą skazania są zeznania uczniów, a te wzbudzają wątpliwość, ponieważ

> […] oskarżony miał kilkuset uczniów (ostatnio około 700), to też niewiarygodną wydaje się rzeczą, aby oskarżony wykładał od 1947 r. w sposób jak to ustala wyrok i nie znalazł się żaden uczeń, który by przeciwko tego rodzaju wykładom zaprotestował, względnie aby przynajmniej w formie pytania dążył do wyjaśnienia […][77].

Zauważył również, że przy tak dużej liczbie uczniów zawsze znajdzie się co najmniej kilku niechętnych nauczycielowi. „Oskarżony podał przyczyny, z powodu których świadkowie oskarżenia czuli do niego niechęć". Również wskazał, że świadkowie obrony uzasadniali, że wykłady prowadzone przez oskarżonego były pozytywne i odpowiadały temu, co pisano w prasie i książkach. Zarzucił również Sądowi uniemożliwienie obronie przesłuchania świadka, który miał przedstawić osiągnięcia oskarżonego w zakresie organizacji i rozwoju Szkoły Przemysłowej, co dałoby możliwość oceny oskarżonego w świetle dodatnim i w związku z tym krytycznego podejścia do zeznań świadków oskarżenia. Ostatecznie obrońca stwierdził, że kara jest niewspółmierna do winy, dlatego poprosił o uchylenie wyroku lub znaczne obniżenie bądź skierowanie do ponownego rozpatrzenia.

---

[76] *Ibidem*.
[77] *Skarga rewizyjna*, IPN Po 2/1905, k. 143.

Najwyższy Sąd Wojskowy w Warszawie zajął się skargą 20 marca 1951 r.[78] Posiedzeniu przewodniczył płk Aleksander Tomaszewski. Uczestniczył w nim także wiceprokurator Naczelnej Prokuratury Wojskowej, kpt. Jerzy Sąchocki, który wystąpił z wnioskiem o zmianę kwalifikacji czynu przypisanego skazanemu. Uważał, że nie przygotowywał on obalenia siłą ustroju Państwa Polskiego, tylko publicznie poniżał ustrój Polski i pochwalał faszyzm (art. 29 Dekretu z 13.6.1946). Karę wymierzoną przez Sąd I instancji uznał za właściwą z tą uwagą, że należy uchylić przepadek całego mienia. Najwyższy Sąd Wojskowy całkowicie zgodził się z prokuratorem i przyjął jego wniosek. Ustosunkowując się do zarzutu obrońcy ze skargi rewizyjnej, dotyczącej niedopuszczenia w postępowaniu dowodowym świadka, który miał przedstawić osiągnięcia zawodowe skazanego, NSW stwierdził, że było to słuszne postępowanie, ponieważ świadek ten miał wskazać okoliczności niemogące wpłynąć na treść wyroku. „Bez znaczenia bowiem dla sprawy jest, iż skazany zorganizował warsztaty szkolne"[79]. W postanowieniu prawie całkowicie odrzucono zarzut obrońcy o niewspółmiernej karze do winy, stwierdzając, że

> Najwyższy Sąd Wojskowy uwzględnił jedynie co do orzeczonej dodatkowej kary przepadku całego mienia i dlatego tę karę uchylił. Natomiast orzeczoną karę pozbawienia wolności i utraty praw, Najwyższy Sąd Wojskowy uznał za współmierne winie skazanego z uwagi na znaczą szkodę, jaką wyrządził interesom Polski Ludowej, wychowując powierzoną młodzież w duchu reakcyjnym[80].

Edward Kula karę więzienia odbył w Ośrodku Pracy Więźniów w Piechocinie. Musiał pracować fizycznie w kamieniołomach. Ustalono mu 100% normy miesięcznej, jeśli je przekraczał, zmniejszał swój wyrok. Potrafił wypracować nawet 150% normy[81]. Wyszedł na wolność po 2 latach i 8 miesiącach[82]. Do Zielonej Góry już nigdy nie wrócił. Wyjechał na Śląsk. Był inwigilowany przez Milicję Obywatelską[83]. Nie mógł wykonywać zawodu nauczyciela. Pracował m.in. fizycznie w kopalni „Matylda".

W lipcu 1991 r. wystąpił do Sądu Wojewódzkiego w Zielonej Górze, powołując się na Ustawę z 23 lutego 1991 r. o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego[84], z wnioskiem o unieważnienie wyroku WSR z 25 stycznia 1951 r. Pozytywną decyzję Sądu uzyskał 13 sierpnia 1991 r. – wyrok został unieważniony. W uzasadnieniu napisano:

---

78 *Postanowienie Najwyższego Sądu Wojskowego*, IPN Po 2/1905, k. 149.
79 *Ibidem*, k. 150.
80 *Ibidem*.
81 *Opinia w sprawie warunkowego zwolnienia*, IPN Po 2/1905, k. 172.
82 *Wyciąg ze wspólnego posiedzenia WSR w Zielonej Górze z 15 maja 1953 r.*, IPN Po 2/1905, k. 179.
83 *Opinia z I 1954 r. sporządzona przez Ogińskiego M.*, IPN Po 2/1905, k. 181.
84 Dz.U. 1991, Nr 34, poz. 149.

[…] Jak wynika z akt sprawy przypisywany mu czyn był związany z działalnością na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego poprzez prowadzenie wykładów w szkołach średnich na terenie Zielonej Góry przedstawiających w sposób obiektywny ówczesną sytuację Polski. Działalność ta nie dawała podstaw do skazania Edwarda Kuli za przypisywany mu czyn [...][85].

W latach 90. kilku uczniów z grupy broniącej swojego nauczyciela i dyrektora w trakcie rozprawy z 24 stycznia 1951 r., odnalazło go w Zabrzu. Odbyło się spotkanie po latach. Edward Kula powiedział, że Zielona Góra wyzwala w nim bardzo przykre wspomnienia[86]. Umarł w 1999 r. Pochowano go obok rodziców i rodzeństwa na cmentarzu w Sancygniowie, dawne woj. kieleckie.

Podstawą artykułu były materiały znajdujące się w IPN. Wykorzystano również spisane wspomnienia dwóch uczniów E. Kuli, którzy nie byli jednak uczestnikami procesu. Z przyczyn obiektywnych nie udało się uzyskać relacji innych uczniów.

Przykład Edwarda Kuli dowodzi, jak daleko represyjny był charakter ówczesnego państwa i w jaki sposób rozprawiano się z jego przeciwnikami. Okazuje się, że istotną rolę w tej walce ideologicznej odegrał Wojskowy Sąd Rejonowy, który legitymizował bezprawne działania Urzędu Bezpieczeństwa.

Bibliografia

Źródła archiwalne

1. Archiwum Państwowe w Zielonej Górze

Zespół Inspektorat Szkolny w Zielonej Górze, sygn. 197.

Zespół Komitet Miejski PZPR w Zielonej Górze, sygn. 55.

2. Instytut Pamięci Narodowej Oddział Poznań

Akta sprawy karnej przeciwko Edwardowi Kuli, IPN Po2/1905.

Wspomnienia niepublikowane

Wspomnienia Waleriana Piotrowskiego, absolwenta Gimnazjum i Liceum Ogólnokształcącego w Zielonej Górze spisane przez autora (5 grudnia 2016 r.).

Wspomnienia Wilhelma Skibińskiego o dyrektorze Państwowego Ośrodka Szkolenia Zawodowego przy Zaodrzańskich Zakładach Konstrukcji Stalowych w Zielonej Górze, mgr. Edwardzie Kuli, spisane przez autora (9 maja 2016 r.).

Literatura

Borowiec J., *Współdziałanie Urzędu Bezpieczeństwa z Wojskowymi Sądami Rejonowymi*, http://Z archiwum IPN_Skazani na Karę Śmierci przez WSR_Liga Święta.pl

[85] *Postanowienie Sądu Wojewódzkiego w Zielonej Górze z dnia 13 sierpnia 1991 r.*, IPN Po 2/1905, k. 197.

[86] Wspomnienia Wilhelma Skibińskiego o dyrektorze…

Budniak M., *Chłopcy wyklęci*, „Niedziela/Aspekty" 2013, nr 26, s. VII.

Budniak M., *Lubuscy Żołnierze Niezłomni skazani na śmierć w latach 1946-1955 (stan badań na 31 sierpnia*, [w:] *Adhibenda. Rocznik Archiwum Diecezjalnego w Zielonej Górze II*, red. ks. dr hab. R.R. Kufel, Zielona Góra 2015.

Burgoński P. ks., *Polski patriotyzm w dobie komunizmu. Koncepcja patriotyzmu w nauczaniu księdza Jerzego Popiełuszki*, „Warszawskie Studia Teologiczne" 2010, XXIII/1, s. 241-252.

Dekret 23 czerwca 1945 r. Kodeks Wojskowego Postępowania Karnego, http://isap.sejm.gov.pl/DetailsServlet?id=WDU19450360216.

Domańska E., *Mikrohistorie. Spotkania w międzyświatach*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 2005.

Działoszyce w czasie wojny i okupacji, https://sancygniow.ejoo.pl/

Fudali R., *Heteronomiczny charakter ról społecznych nauczycieli w warunkach ustroju totalitarnego w Polsce 1945-1989*, http://pedagog.uw.edu.pl/THE/Fudali.pdf

Grzywna J., *Szkolnictwo powszechne i oświata pozaszkolna w województwie kieleckim w latach 1918-1939*, *Wyższa Szkoła Pedagogiczna*, Kielce 1984.

Inwentarz archiwalny Wojskowego Sądu Rejonowego w Zielonej Górze 1950-1954, Oddział Instytutu Pamięci Narodowej – Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Poznaniu, Poznań 2013.

Katalog funkcjonariuszy organów bezpieczeństwa publicznego, http/katalog.bip.ipn.pl

Leśkiewicz R., *Wojskowy Sąd Rejonowy w Poznaniu (1946-1955). Organizacja, funkcjonowanie, procesy archiwotwórcze*, Warszawa–Poznań 2009.

Mazur M., *O człowieku tendencyjnym. Obraz nowego człowieka w propagandzie komunistycznej w okresie Polski Ludowej i PRL 1944-1956*, Wydawnictwo Uniwersyteckie Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2009.

Osiński Z., *Nauczanie historii w szkołach podstawowych w Polsce w latach 1944-1989*, Toruń 2006.

Osiński Z., *Postawy nauczycieli Lubelszczyzny wobec władzy i ustroju w latach 1956-1989*, http://depot.ceon.pl/xmlui/bistream/hande

Ossowski S., *Z zagadnień psychologii społecznej*, Warszawa 2000.

Przemówienie (radio) do nauczycielstwa z okazji nowego roku szkolnego wygłoszone 3 września 1947 r., „Nowa Szkoła" 1947, nr 2-3.

Ryba M., *Komunizm w szkole. Rozważania na przykładzie polityki edukacyjnej lat 50.*, http//cywilzacja.ien.pl

Szacki J., *Spotkania z utopią*, Warszawa 2000.

Szczegóła H., *Pierwsze lata polskiej Zielonej Góry 1945-1950*, [w:] *Historia Zielonej Góry. Dzieje miasta w XIX i XX wieku*, t. 2, red. W. Strzyżewski, Zielona Góra 2012.

Szwagrzyk K., *Prawnicy czasu bezprawia. Sędziowie i prokuratorzy wojskowi w Polsce 1944- 1956*, Kraków–Wrocław 2005.

Śliwiński Ś., *Ustawodawstwo szkolne i organizacja władz szkolnych oraz szkolnictwa wszystkich stopni w pierwszym dziesięcioleciu istnienia Odrodzonego Państwa Polskiego*, Łódź 1928.

Umiński W., *Małe seminaria prowadzone przez Księży Misjonarzy św. Wincentego a Paulo w latach 1918-1939*, digital.fides.org.pl/content/1386/fides2001_05.pdf

STALINOWSKIE REPRESJE WOBEC EDWARDA KULI, NAUCZYCIELA HISTORII, W ŚWIETLE DOKUMENTÓW WOJSKOWEGO SĄDU REJONOWEGO W ZIELONEJ GÓRZE

Streszczenie

Życie Edwarda Kuli, nauczyciela historii, dyrektora szkoły, zasługuje na opisanie nie tylko dlatego, że stał się ofiarą stalinowskiego terroru, wymierzonego w ideologicznych przeciwników – za takiego uznały go organy komunistycznej sprawiedliwości – ale również dlatego, że uczyniono go obywatelem drugiej kategorii, który po odbyciu kary więzienia zmuszony był do życia na marginesie społecznym. Jego droga była szczególna. Będąc synem chłopa małorolnego, przeszedł wszystkie szczeble edukacji II Rzeczypospolitej, zostając ostateczne absolwentem kierunku historii na Uniwersytecie Jagiellońskim. Jesienią 1945 r. przyjechał do Zielonej Góry i rozpoczął swoją karierą zawodową nauczyciela historii, a następnie dyrektora Szkoły Przemysłowej. Urząd Bezpieczeństwa interesował się nim ze względu na jego wojenne związki z Narodowymi Siłami Zbrojnymi. Edward Kula po kilku latach pracy zdobył silną pozycję i autorytet wśród uczniów i nauczycieli. Władzę to niepokoiło tym bardziej, że nie należał do Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Postanowiono usunąć niewygodnego dyrektora, wykorzystując do tego celu zeznania dziewięciu uczniów, którzy opowiedzieli funkcjonariuszom UB o tym, że „nie nauczał właściwej historii Polski, bo mówił inaczej niż pisano w gazetach i mówiono w radiu". Na jego rozprawie (styczeń 1951 r.) pojawili się również uczniowie, którzy przed sędzią wojskowym bronili swojego dyrektora, mówiąc, że „nigdy nie słyszeli, aby źle prowadził swoje wykłady i mówił coś niewłaściwego pod adresem Polski Ludowej". Sędzia dał wiarę jednak uczniom oskarżającym i skazał Kulę na 4 lata więzienia. Po odbytej karze, Kula nigdy nie odzyskał już utraconej pozycji społecznej. Stan ten trwał do 1991 r., kiedy Sąd Wojewódzki w Zielonej Górze unieważnił wyrok, stwierdzając, że „prowadząc wykłady z historii", walczył o niepodległy byt Państwa Polskiego. Po latach dzięki dwóm żyjących uczniów – Walerianowi Piotrowskiemu i Wilhelmowi Skibińskiemu – została przywrócona pamięć niepokornego nauczyciela. W 2016 r. usłyszałem jego historię. Badając akta Wojskowego Sądu Rejonowego w Zielonej Górze, dotarłem do teczki „Sprawa karna przeciwko Edwardowi Kuli".

Słowa kluczowe: stalinowskie represje, Powiatowy Urząd Bezpieczeństwa Publicznego w Zielonej Górze, Wojskowy Sąd Rejonowy w Zielonej Górze, wróg Polski Ludowej, Edward Kula, nauczyciel historii, unieważnienie wyroku

STALINIST REPRESSION AGAINST HISTORY TEACHER EDWARD KULA IN THE LIGHT OF FILES OF CIRCUIT MILITARY COURT IN ZIELONA GÓRA

Summary

The life of Edward Kula, a History and head teacher, deserves describing not only because he became a victim of Stalinist terror, directed at its ideological opponents, as he had been named by the communist authorities, but also because he was made a second-class citizen who, having served a prison sentence, was made to live a life of a social outcast. His life was exceptional. A son of a smallholder, he progressed through all the levels of education in interwar Poland, obtaining a degree in History at Jagiellonian University. In the autumn of 1945 he arrived in Zielona Góra to begin his career as a History teacher, later becoming the head teacher of a school of industry. He became of interest to the secret police for his connections with national armed forces during World War II. After a few years of work, Edward Kula

earned a strong position as well as students' and teacher's high regard. This, as well as the fact that he was not a member of Polish United Workers' Party (PZPR), upset the authorities. A decision was taken to eliminate an inconvenient head teacher, using testimony of nine students, who testified that "he did not teach the right history of Poland, as what he said differed from what was written in the papers and said on the radio". Although students who defended their head teacher before a judge of a military court also appeared during his trial in January 1951, saying that they had "never heard him deliver his lectures badly or say anything inappropriate against People's Poland", the judge chose to believe the accusing students and sentenced Kula to four years of prison. Having served the sentence, he never recovered his lost social position. It was not until 1991 that the provincial court of Zielona Góra annulled the sentence, stating that while „giving his lectures in history" he fought for Poland's independence. Years later, thanks to his two surviving students – Walerian Piotrowski and Wilhelm Skibiński – a rebellious teacher has been commemorated. In 2016 I heard his story. while studying files of Military District Court in Zielona Góra, I found a file "Criminal case against Edward Kula".
Keywords: Stalinist repression, Office of Public Security in Zielona Góra, Military District Court in Zielona Góra, People's Poland's enemy, Edward Kula, History teacher, annulment of a judgement